

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	16 " "	4 " "	1 " 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Szwajc. i Rumunii	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 " "	16 " "	6 " "
w Belgii	56 " "	14 " "	5 " "

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja ds. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rekopisów nie zwraca się.
Cena ogłoszeń (inserterów).
w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 3 cent.
w każdym następnym umieszczeniu wiersz 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiakowski, handel Wierzuchowski. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Manjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piatkowski. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gadzy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Ooppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 33. — **W Berlinie, Monachjum, Zürihu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergrasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürihu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hasenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Ogłoszenie przedpłaty na rok 1874.

Ze zbliżającym się Nowym Rokiem prosimy szanownych czytelników naszych o wczesne odnowienie prenumeraty, aby nie spowodować niemiłej przerwy w rozszerze dziennika.

Przedpłata na „Kraj“ wynosi:

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrii z przesyłką pocztową:
rocznie	złr. 12	złr. 16
półrocznie	6	8
kwartalnie	3	4
miesięcznie	1	1.10

Cena przedpłaty za granicą wyrażona jest w nagłówku dziennika.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek drukującej się obecnie w feljetonie „Kraju“ nader zajmującej powieści „Pieniądze i Duch“ bezpłatnie.

Najtaniej i najdogodniej przesłać można prenumeratę przekazem pocztowym.

Przegląd polityczny.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku, o którym poniżej podajemy sprawozdanie, odrzucono większością głosów, mianowicie 72 przeciw 53 wnioski ks. Czartoryskiego, żądający, aby sejm zastrzegł się przeciw sposobowi zaprowadzenia u nas wyborów bezpośrednich. Rezultat ten nie jest dla nas niespodzianką: znając skład sejmiku naszego, nie mogliśmy się liczyć z jego innym spodziewać. Ale licząc na rezultat głosowania przechodzi nasze oczekiwania: nie spodziewaliśmy się, że tak znaczna ilość głosów znajdzie się do poparcia wniosku antycentralistycznego i antirządowego. Zaprawdę gdyby w parlamentach głosów nie liczono, ale gdyby je wazono, wniosek księcia Czartoryskiego odniósłby był świetne zwycięstwo.

Odliczmy bowiem od większości 72 głosów, głosy chłopów i inteligencji płatnej, a zatem zawisłej od rządu, jakoto:

ministrów, profesorów i urzędników, a wtedy pokaże się, że znaczna większość niezawisłej od rządu inteligencji głosowała za wnioskiem księcia Czartoryskiego.

Lepszego rezultatu nie mogliśmy się spodziewać.

W Wiedniu wielką sensację wywołało aresztowanie trzech naczelników urzędników kolei czerniowiecko-jasskiej Offenheima, Ziffera i Lichowetza. Śledztwo w sprawie kolei tej dawno się toczyło; głoszone jednak, że nie wykryto poszlaków zbrodni. Eks-dyrektor Offenheim i wspólnicy jego musieli się oddawać iluzjom, że potrafią „kark skrócić“ śledztwu, mając po swojej stronie a może w gronie swym ludzi zajmujących w Austrii wpływowe stanowiska.

Tymczasem sądownictwo wiedeńskie, któremu się należy część i uznanie, okazało w tym wypadku całą swą niezawisłość. W chwili kiedy przepisy prawne nakazywały przyaresztowanie wielkich zbrodniarzy, sąd wiedeński postąpił sobie z nimi zupełnie tak samo, jak gdyby to byli tylko mali zbrodniarze: przyaresztował ich.

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Skarzyliśmy się nieraz, że siedziba dyrekcji kolejowych nie jest we Lwowie ale w Wiedniu. Kto wie, czybymy mieli taką ręką, że prawu i sprawiedliwości zadość się stanie, gdyby dyrekcja kolei czerniowieckiej podlegała sądowi naszemu. Smutne i bolesne wypowiadamy słowa — ale pytamy, kto im śmie zaprzeczyć?

W Poznańskim jak i w całych Prusach odbywają się teraz zgromadzenia przedwyborcze do wyboru posłów do parlamentu niemieckiego.

W sejmie pruskim koło polskie złożyło d. 15 b. m. do łaski marszałkowskiej wnioski następujące:

„Izba uchwali:

1. Izba poselska żąda na mocy artykułu 84 al. 4 ustawy państwowej, ażeby zawieszono na czas obrad sejmowych śledztwo wytoczone przez sąd powiatowy w Toruniu przeciwko posłom księdzu

dr. Jażdżewskiemu i E. Czarlińskiemu, którzy w dniu 5tym stycznia 1874 roku zawezwani zostali na termin.

2. Marszałka izby upoważnia się do uwiadomienia królewskiej prokuratury o tym postanowieniu.

Berlin, 15 grudnia 1873.

Wierzbicki, jako wnioskodawca.

W zgromadzeniu narodowym wersalskim, jak wiadomo, generał de Temple, klerykał ze skrajnej prawicy, postawił interpelację do ministerstwa, jakiej polityki ono trzymać się myśli w sprawie rzymskiej. Rząd robi usiłowania, aby De Temple cofnął tę interpelację. Tenże jednak obstaje przy niej i żąda dyskusji nad kwestją rzymską.

Tym sposobem prędzej niż tego można było się spodziewać, przyjdzie do sejsji między legitymistami a zagorzalcami klerykałymi.

Sejm.

Dziesiąte posiedzenie d. 17 grudnia 1873.

Po załatwieniu zwykłych formalności i odczytaniu spisu petycji, przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy względem utworzenia biura statystycznego. Rozprawy były dość ożywione, w końcu sejm większością głosów uchwalił całą ustawę, która opiewa:

1. W wydziale krajowym utworzone zostanie tymczasowe biuro statystyczne.

2. Na utrzymanie tego biura wyznacza się z funduszu krajowego suma do wysokości 5000 złr. przez trzy lata po sobie idące.

Z porządku dziennego następuje pierwszy odczyt wniosku ks. Jerzego Czartoryskiego, zawierającego zastrzeżenie przeciw sposobowi, w jaki wybory bezpośrednie do rady państwa w kraju naszym zaprowadzone zostały.

Poseł ks. Czartoryski. W motywowaniu wniosku przeze mnie i kilku nastu kolegów postawionego, nie będę nadużywał cierpliwości izby, sądzę bowiem, że wniosek tego rodzaju albo motywuje

się sam przez się, więc zawiera w sobie motywowanie, albo bliższe szczegóły motywowania byłoby niestosowne. Wprawdzie przy tej sposobności łatwo byłoby rozwinąć się nad całym położeniem politycznym, łatwo byłoby szeroko mówić o przebiegu tych okoliczności, które doprowadziły do teraźniejszego stanu rzeczy: jednakże, chociaż to należałoby do przedmiotu, wolę ograniczyć się tylko na uwagi, które zdają mi się niezbędne.

Nie powiem więc wszystkiego, co by powiedział można, ale powiem to, czego pominąć niepodobna.

Naprzód zwracam uwagę panów na to, że wniosek nasz jest prostym, naturalnym, logicznym wynikiem tego ustępu adresu, sejmiku przeszłorocznego, w którym jest mowa o bezpośrednich wyborach. — Ustęp ten brzmi tak:

„Zapowiedziane wnioski o bezpośrednich do rady państwa wyborach w kraju naszym, wzbudziły różnorodne domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do rady państwa, przez Ciebie Najjaśniejszy Panie, statutem krajowym potwierdzone. Naruszyć to prawo lub odjąć je sejmowi, bez jego zezwolenia, byłoby to zachwiać wiarę w prawa konstytucyjne i podkopać podstawy oparte o tych prawach porządku“.

Ustęp ten był wtenczas uważany ogólnie jako najwybitniejszy z całego adresu. Otóż do tego ustępu nawiązujemy nasz wniosek. Jeżeli bowiem wtenczas wobec zamierzonego dopiero zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa, sejm wypowiedział swoje w tej mierze przekonanie, jeżeli wtenczas sejm wskazał na istniejące prawa, jeżeli wtenczas sejm ostrzegł przed skutkami tego, niepodobna zdaje mi się, ażeby teraz, gdy się stało to, czego się wtenczas obawiano, ażeby teraz o tem milczeć. Jeżeli sejm wtedy czuł się w obowiązku wobec zamierzonego faktu podnieść głos w imieniu prawa kraju naszego i dobra monarchji, to nie może popełnić tej niekonsekwencji, ażeby teraz, skoro ten akt stał się rzeczywistością, milczeniem to do wia-

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego Ottona Ruppia.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Przy jednej z ulic prowadzących ku rzece, stał *Boardinghouse**) pani Hammerowej, okazały budynek, w którym było dość pokoi, aby mógł przedstawiać jak by niewielki hotel; rzadko kiedy było w nim próżno. Leż dziwnie pomieszane było żyjące tam towarzystwo. I tak liczyło ono w swym gronie robotników lepięć płatnych rodzajów zatrudnienia, komisjonerów handlowych żonatych i bezżennych, ludzi, mających zupełnie taki pozór jak gdyby należeli do „wyższego“ towarzystwa, liczących wiele znajomości w wysokich sferach świata handlowego i politycznego, lecz ze względów oszczędności a mieszkających we „wcale przyzwoitym“ zakładzie pani Hammerowej. Pani Hammerowa ściśle też przestrzegła porządku, mianowicie gdzie chodziło o stosunki osób rozmaitej płci. Każda z lokatorek, które powierzyły się jej opiece, mogła czuć się bezpieczną u niej, z tego też powodu zawsze pełno było w jej domu samotnie żyjących panien i kobiet: od modniarki do nauczycielki muzyki i artystki dramatycznej albo młodej wdowy utrzymującej się z małego kapitaliku.

piece, mogła czuć się bezpieczną u niej, z tego też powodu zawsze pełno było w jej domu samotnie żyjących panien i kobiet: od modniarki do nauczycielki muzyki i artystki dramatycznej albo młodej wdowy utrzymującej się z małego kapitaliku.

Ogniskiem, u którego łączyły się wszystkie te różnorodne żywioły, był obszerny salon do rozmowy *parlor* i trudno sobie wyobrazić coś swobodniejszego jak wieczerne w nim zebrania. Wspólnie pożycia była w tym domu tak daleko posunięta, zwłaszcza gdy lokatorowie mieszkali w nim po największej części już od dawnych lat, że potrzebowały bardzo ściśle odosabniać się, aby stosunki pojedynczych mieszkańców mogły pozostać dla ogółu tajemnicą. Z tego też powodu wyrobiła się w towarzyskim pożyciu największej części mieszkających tam najswobodniejsza familjarność, która na nowicjuszach bardzo miło wywierca musiała wrazenie.

Oprócz tego znanym był ten zakład i ze znakomitej ilości małżeństw, jakie w nim rozmaite czasy przyszły do skutku — małżeństw zwykle szczęśliwych; pani Hammerowa miała bowiem szczególniejszy dar trafnego rozpoznawania dobrych i złych przymiotów u mężczyzn, i nader przezorną była doradczynią dla kobiet, które wzięła w opiekę. Zwyczajnie było tam kilka lub jedna przynajmniej para zakochanych, z którymi reszta towarzystwa obchodziła się z pewną wzglę-

nością delikatną, chociaż zdarzali się i tacy nieszczęśliwi, co byli świadkami ciągłego mijania się coraz nowych lokatorów, lecz zawsze pozostawali samotni, nikogo nie interesując sobą.

Taki to był *Boardinghouse*, ku któremu nasz znajomy zmierzał. Okna *parloru* zastał jeszcze oświetlone, i w kilku salsach stanął na pierwszym piętrze.

Jak każdego wieczora, tak i teraz towarzystwo rozrzucone było w rozmaitych grupach. U fortepianu siedziała niziutka, trochę garbata nauczycielka muzyki, jedna z „samotnych“, niemająca jednak ochoty wyrzec się matrymonjalnych nadziei. Akompanjowała ona jakimś młodemu mężczyźnie, śpiewającemu czystym, dźwięcznym głosem jakąś miłosną piosenkę niemiecką z największym patosem, na jaki stać było młodzieńcze serce, lecz z całego towarzystwa jedna tylko kobieta, siedząca w rogu pobliskiej sofie, zdawała się ze współudziałem słuchać produkcji; tuż obok niej siedząca para zasłuchana była jedynie i wyłącznie tylko w swojej rozmowie. W około stołu na środku sali było bardzo gwarno. Zgromadzeni tam popijali grzane wino i grali w karty o stawkę wcale nie wysoką, bo o cenę wypitej porcji wina, gdy niedaleko we framudze okna stał wysoki brodac, o którym krążyły wieści, iż pochodzi z bardzo wysokiego rodu; opowiadał on z widoczną przyjemnością otaczającemu go groun młodzieży jakies okropne zdarzenia z dziejów węgierskiej rewolucji.

Przy ogniu kominkowym w odosobnieniu od reszty towarzystwa siedziała w postawie niedbale wyciągniętej w kołyskowym krześle młoda kobieta, o kształtach powabnych i okrągłych, których efekt podnosiła jeszcze obcisła gustowna suknia. Jej rysy piękne i oczy pełne ognia wszędzie musiałyby ściągnąć na siebie uwagę mężczyzn, lecz tu mogło zdawać się, jakoby całe towarzystwo nie umiało poznać się na jej wdziękach; a ponieważ tu powód jej odosobnienia był wszystkim znany, więc nikt na nią nie zważał, i tak siedziała ona nieruchomie, sparszy lekko głowę na ręce, spoglądając tylko żywo ku drzwiom, ile razy ktoś wszedł.

— Otóż go macie, włóczęgu! — zagrzmięta od środkowego stołu, gdy wszedł młody nasz znajomy z *Mainstreet* — ślicznie pan zachowujesz porządek domowy, panie Wollmer!

— Wziąć go pod sąd doraźny! — odezwał się jakiś głos basowy — przez dwa wieczory nie zajął tu nawet Wollmer, a dziś przychodzi dopiero o jedenastej! Kto chce wnieść pozew, niechaj wystąpi!

— Sąd doraźny! sąd doraźny! — zawołano zewsząd i ze śmiechem zwróciły się oczy wszystkich ku kołyskowemu krzesłu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



domości przyjmował, coby znaczyło, że się zgadza na to co się stało.

Wobec tego faktu dokonanego, wyborcy w kraju powołani do wyboru posłów do rady państwa mogli się poddać konieczności, bo nie mieli ani bezpośrednich powodów ani sposobu zaprotestowania przeciw temu, wobec faktu dokonanego, wyborami do rady państwa mogli się poddać konieczności w tej myśli, że odpowiadając woli wyborców, uważają to jako swoje zadanie, dodatnio działać na tem jedynem polu, które im pozostało.

Inne zupełnie położenie jest sejmiku krajowego, oparte na statucie krajowym. — Sejm powołany jest do bronienia swoich praw tym statutem mu przyznanych. Sejm bezpośrednio został dotknięty, wprost jemu odjęto takie prawo, więc mniemam, że zadaniem sejmiku jest w tej sprawie głos podnieść. Wniosek nasz jest zresztą w ścisłej łączności z ostatnią emanacją sejmiku krajowego, a już może ta okoliczność, że ta łączność z naszym wnioskiem istnieje, jeżeli nie dla wszystkich członków tej izby, to przynajmniej dla niektórych będzie miała swoje znaczenie i wartość.

Co do dalszych motywów zwracam uwagę panów na te motywa, które już do wniosku są dodane i tu drukowane, zwracam uwagę panów na te właśnie motywa dla tego, że to nie są ogólniki, które jeden tak, a drugi inaczej pojmuje, że to nie ogólniki, które potrzebują dalszego szczegółowego komentarza, bo są oparte na danych rzeczywistych. Odwołujemy się do faktu, że §. 16 statutu krajowego, prawo wybierania posłów do rady państwa zostało krajowi poręczone; odwołujemy się do faktu, że zaprowadzono bezpośrednio wybory do rady państwa bez wiedzy, bez zezwolenia i bez współudziału sejmiku; odwołujemy się do ostatniej właśnie emanacji sejmiku przeszłorocznego, odwołujemy się nareszcie do prawa sejmiku i do obowiązku sejmiku; do prawa na podstawie §. 19 statutu krajowego, który pozwala sejmiku i nadaje mu sposobność czynienia wniosków względem urzędów ogólnych, dotyczących się dobra monarchii i kraju; odwołujemy się do obowiązku sejmiku, bo przecież pierwszym obowiązkiem sejmiku jest i będzie przestrzeganie prawa kraju.

I w tym wypowiedzeniu jestem właśnie w łączności z adresem sejmiku, z tem, co sejmik oświadczył a nawet ostatnia delegacja sejmiku, kiedy wobec zaprowadzenia wyborów bezpośrednich z rady państwa wyszła. Tyle co do treści.

Jednakże może ktoś powie: wniosek jest słuszny, ale nie na czasie. Nie wiem, czy mam na serjo brać ten zarzut. Mnie się zdaje, że to zwykła wymówka tych, co są przejęci podwójną obawą, to jest, boją się każdego podjętego kroku na drodze legalnej opozycji, ale i boją się wypowiedzieć, że tego nie chcą; dla tego chwytają się tego środka i mówią: wniosek dobry, ale nie na czasie. Otóż jeżeli wniosek ten nie jest na czasie teraz, to i rzecz nie jest na czasie, bo jeżeli sejmik ma prawo wypowiedzieć protest albo zastrzeżenie przeciw temu faktowi, to przecież nie może być w innym czasie, jak tylko w tym, kiedy sejmik po raz pierwszy się zbiera po zaprowadzeniu tego faktu.

Imi znów może powiedzą: zgadzamy się z wnioskiem, ale nie z formą. To już pojmuję, że ktoś szczerze może się zgadzać z rzeczą, ale wcale nie w tej formie, którą wybraliśmy. Tym przeciwnikom powiem, że wybraliśmy tę formę, bo nam zdawała się krótszą, jedynszą i stosowniejszą niż adresem, bo wreszcie bez ogólników twierdzeń można było trzymać się ściśle rzeczy i tym sposobem odpowiedzieć celowi. Zresztą możemy się mylić i pod tym względem będzie to rzeczą komisji, jeżeli sejmik zechce wybrać taką, a użyć formę wniosku, jak jej się spodoba. Komisja wybrana z łona większości sejmiku, przedstawia tę większość i w duchu tej większości zechce zapewne przedstawić sejmiku wniosek i formę i ułożenie tego wniosku. My możemy tylko podać ten wniosek pod sąd izby; dalszy przebieg już od nas nie zależy. My swoje zrobiliśmy; przez to nie chcemy powiedzieć, iżbyśmy zrobili coś nadzwyczajnego. Zrobiliśmy tylko to, co nakazywało nam nasze sumienie, co nakazywało nam nasze zapatrywanie polityczne, zrobiliśmy to, za co z całą spokojnością możemy brać odpowiedzialność wobec wyborców naszych i wobec kraju.

Posel ks. Zakliński wnosi głosowanie imienne, na które izba przyzwala.

Za odesłaniem wniosku do komisji głosowali:

Pp. Badeni, Chrzanowski, Czartoryski, Czarkowski, Cywiński, Dzwonkowski, Grocholski, Gross, Haller, Hoppen, Hoszard, Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Kirchmajer, Konopka, Koziebrodzki, Krański, Krzczunowicz, Majer, Meciński, Paszkowski, Piliński, Podlewski, Pohorecki, Rutowski, Rydzowski, Rylski, Sapieha Adam, Sawczyński, Serwartowski, Skrzyński, Skwarczyński, Smolka, Sptawński, Szeptycki, Szumańczyk, Szeliski, Słonecki, Tarnowski Jan, Tettmajer, Torosiewicz Emil, Trzeciński, Tyszkowski, Weigel, Weissman, Wereszczyński, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Zawadowski, Zyblikiewicz.

Przeciw odesłaniu wniosku do komisji głosowali:

Pp. Agopsowicz, Antoniewicz, Bartoszewski, Baum, Breuer, Biłous, Bodnar, Cołkowski, Krupek, Czajkowski, Dąbrowski, Drozd, Dunajewski, Fecak, Firlej, Garbaczynski, Gawronek, Głogowski, Golejowski, Gołuchowski, Gniewosz, Hajdamacha, Halks, Hubar, Iwaniszów, Janowski, Jasiński Józef (radca sądowy), Jaworski Józef, Jędrzejewski, Kabat, Kallir, Kerepin, Kobylarz, Kocko, Kocyłowski, Kozanowicz, Król, Krzyżanowski, Kuczkowski, Kulczycki, Kuczera, Laskorz, Lisiewicz, Łoś, Madejski, Mandyszewski, Michalski, Oskard, Kozarkiewicz, Pietrusiewicz, Pietruski, Polanowski, Popiel, Potocki, Siemiński, Siwiec, Stupnicki, Szuszkiewicz, Szczepański, Szott, Szujski, Szurlej, Turczyn, Wesołowski, Wężyk, Wiśniowski, Włodek, Zakliński, Ziemiakowski, Żołędź.

Wniosek ks. Czartoryskiego został zatem odrzuconym przez większość 72 przeciw 53 głosom.

W końcu izba wniosek Szczepańskiego, względem proponowanego asekurowania, odesłała do wydziału krajowego.

Korespondencje „Kraju“.

Z powiatu pilźnieńskiego 15 grudnia.

[O teraźniejszym szacowaniu gruntów.]

Kiedy przy dawniejszym katastrze podatkowym, narzekaliśmy na niesprawiedliwe wyrachowanie czystego dochodu gruntowego, mieliśmy przynajmniej tę pozorą słuszność za sobą, że ta czynność powierzona była przeważnie ludziom obokrajowym, niezającym naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych, mówię pozorą słuszność, bo i wtenczas przy początkowych czynnościach, przy naszym współudziale, można było daleko lepsze uzyskać rezultaty... lecz my to zdali na obcą dyskreję, a gdy się spostrzeżliśmy, wtenczas już było „zapóźno“.

Dzisiaj już dawniejsze powody narzekania naszego usunięte zostały, bo wyśledzenie możebnego czystego dochodu jest prawie nam samym powierzone... i cóż robimy?

Oto, albo bawimy się w „nieomylników“ i bez porozumienia się wzajemnego z ościennymi dystryktami, nieuwzględniając sposobu gospodarowania mniejszych posiadaczy, nie wważając na wydzierżając się dość często wypadki klimatyczne i nędzne rezultaty tego gospodarstwa, zresztą na ogół przeróżnych wydatków, wykazujemy takie cyfry przeciętne czystego dochodu, o jakich się dawniej najzagorzalszym katastroficzom nie śniło!... albo „wygodnie“, nie chcąc się sami zająć szczerze dopełnieniem tak ważnego obowiązku, posługujemy się innym czynnikiem, którego nie chcę wymienić, a któremu choć nie ujmuję znacności i dobrych chęci, jednak jako rządowe i mniej fachowe figury do „nieomylnych“ należeć nie mogą.

Nie przynajmniej się również do tej doskonałości, której człowiek ułomny w zupełności posiadać nie może, postanowiłem publicznie ogłosić zasady nasze i rezultat badawczy przy ułożeniu tymczasowej taryfy klasyfikacyjnej, wykazując możebny czysty dochód pierwszej i ostatniej klasy każdej kultury naszego powiatu, choćby tylko dla tego, aby moi szanowni wyborcy wiedzieli, jak się wywiązałem z ich zaufania, którym mię zaszczycili.

Przedłożona tedy komisji szacunkowej tymczasowa taryfa klasyfikacyjna brzmi jak następuje:

z ról.... I klasa 6 zbr. 50 c., zaś VIII kl. 30.
z łąk.... I „ 9 „ 20 „ „ „ 55.

z ogrodów I „ 6 „ 50 „ „ VI „ 1.70.
z pastwisk I „ 2 „ 30 „ „ VI „ 10.
z lasów I „ 1 „ 80 „ „ VIII „ 20.

Środkowe klasy wypełniono stosunkowo niższym dochodem.

Przy tej sposobności skreślono następujące motywowane sprawozdanie:

1. Według otrzymanej instrukcji udano się na objazd powiatu, celem wyśledzenia tymczasowej taryfy klasyfikacyjnej pierwszej i ostatniej klasy, każdej kultury w szczególności — ze względu zaś znalezione różnice, ustanowiono 8 klas dla ról i tyleż dla łąk i lasów, zaś dla ogrodów i pastwisk klas 6, innych zaś rodzajów uprawy w §. 10 instrukcji poszczególnych albo całkiem nie znaleziono, lub w tak małych rozmiarach, że takowe do osobnych rubryk dochodowych podporządkowane być nie mogły.

2. Przy wypośredkowaniu czystego dochodu, przyjęto sposób gospodarowania mniejszych właścicieli w tutejszym powiecie, którzy, jak wiadomo, dawnych trzymają się zwyczajów, a o gospodarce racjonalnej, lub płodozmianie żadnego prawie nie mają wyobrażenia... Obchodzenie się z produkcją nawozu zwierzęcego jest także w części zaniedbane, i dla tego takowy pożądanym nie odnosi korzyści.

ciąg dalszy nastąpi.

Proces Bazaina.

Oskarżyciel generał Pourcet w dalszym ciągu wniosków swych wyszczególnia trzy punkta oskarżenia przeciw Bazainowi. — Pierwszy przewidziany w art. 209 kodeksu sprawiedliwości wojskowej, dotyczy kapitulacji z nieprzyjacielem i wydania fortecy Metz bez wyczerpania wpród środków obrony, któremi rozporządzał i bez uczynienia wszystkiego tego co powinno i honor przepisywały. Drugi, przewidziany w pierwszym paragrafie art. 210 tegoż kodeksu, dotyczy kapitulacji w otwartym polu, ze złożeniem broni przez armję. Trzeci punkt, wynikający z drugiej części tegoż paragrafu, wykazuje, że przed układami ustnymi lub piśmiennymi, marszałek nie zrobił wszystkiego, co mu powinno i honor nakazywały.

Następnie w obszernym wywodzie o partym na wynikach śledztwa i zeznaniach świadków uzasadnia generał Pourcet po szczególe te trzy punkta oskarżenia (co zajęło kilka posiedzeń), a na posiedzeniu dnia 6 grudnia wywód swój tak zakończył.

Roztoczyłem przed wami panowie, długie pasmo zbrodniczych czynów marszałka. Widzicie go najprzód, jak otrzymawszy naczelną dowództwo, chwycił się między powinności, którą już zdeptał, a poziołkami namiętnościami, którym się już daje powodować. Chęć niepoddania się pod wpływ moralny głównej kwatery cesarskiej tłumaczy wam panowie, powolność jego marszu. Dnia 16 sierpnia, gdy mógł opuścić Metz, pozostał nieruchomy. Dnia 18 był zdala od widowni wojny i zostawił marszałka Canroberta bez pomocy. Nim poznał rezultat walki, już dał rozkaz do odwrotu pod mury Metz. Później pod ich ostoną spokojnie oczekiwał na ostateczne przesilenie. Postanowiwszy nie próbować szczęścia oręża, szuka w występnych wybiegach ocalenia, którego by powinien był żądać od waleczności swojej armji. Niebawem rozpoczyna intrygi polityczne, których mu zabraniała jego powinność; nie waha się powierzyć nieznajomemu (Regnierowi) tajemnicę swojej słabości, i za jego pośrednictwem ofiarowawszy panu Bismarkowi kapitulację swojej armji, nie waha się sam ponownie tej sromotnej propozycji. W chwili, gdy jego armja jeszcze jest nietkniętą, każe nieprzyjacielowi oznajmić, iż gotów jest zaniechać walki. A na jakiej podstawie chce się układać? Wie, że rząd cesarski jest obalony. Zawiadomił o tem swoją armję i powiedział jej, że ten wypadek nie zmienia jej powinności względem Francji. Powinność ta polegała na waleczeniu. A jednak on tę jedyną armję Francji chce neutralizować. I posuwa się tak daleko, że nie chce już wiedzieć o istoienu owego rządu, który przecież był urzędownie wpród uznał, i nie cofa się nawet przed wojną domową, która byłaby nieuniknionym następstwem restauracji cesarstwa. Pan Bismark zawiadomiony o słabości swego nieprzyjaciela, — zgadza się na warunki przez Regniera przeniesione. Marszałek niemniej prowadzi dalej układy,

ale uważa za roztropne, zrzucić na generałów część odpowiedzialności za swoje występne zamiary. Ukrywa przed nimi prawdę, aby się potem ostonić postanowieniem rady wojennej. Te zbrodnicze przedsięwzięcia nie powodują się; marszałek wpada w sidła zastawione przez nieprzyjaciela, który podsycał jego nadzieje dopóki jego żołnierze mogli walczyć, ale który zrzucił maskę w dniu, gdy głodem osłabiona armja zdać się musiała na łaskę zwycięzcy.

Tak to, w skutku samolubnych wyrachowań i występnych intryg swego naczelnego wodza, zakończyła swój zawód liczna i waleczna armja metzeńska, losy ojczyzny wciągając w swoje nieszczęście. W ostatniej chwili, gdy nieprzyjaciel po raz pierwszy zajął w posiadanie wielkie miasto Metz, ludność dotychczas uległa, zaprotestowała przeciw postępowaniu marszałka Bazaina i ostoniła krepą posąg Fabera, owego drugiego marszałka, co sprzedał swój majątek, żeby wojsko wyżywić. Dla czego marszałek Bazaine zapomniał o tej wielkiej nauce? (Głębokie wzruszenie w sali. Generał Chabaud-Latour i inni sędziowie mają łzy w oczach).

Skończyłem panowie! Jako organowi prawa, pozostaje władzy państwa spełnić jeszcze tylko bolesną, ale ścisłą powinność — stawienia wniosków, nad którymi macie obradować. Trzy punkta oskarżenia ciężą na marszałku. Pierwszy dotyczy kapitulacji Metz, drugi złożenia broni na otwartym polu, trzeci niespełnienia wszystkiego, co ma honor i powinność nakazywały; zbrodnie przewidziane i karane w kodeksie sprawiedliwości wojskowej. Panowie! prawo chciało być nieubłaganem dla takich zbrodniarzy, nie dopuszcza też żadnej wymówki, żadnej okoliczności łagodzącej karę. „Złoczyście broń w otwartym polu nie jest nawet kapitulacją — powiedział Napoleon I. — jest to przywłaszczeniem władzy, jest zdradą, jest podłością. Generał nie ma prawa układać się o swoją armję; powinien walczyć do ostatniej chwili.“ Kodeks karny zgodnie z temi słachetnymi i mężkimi słowy, usprawiedliwił swoją surowość. Prawodawca oświadczył, że „sam sędzia nieraz jest zmuszony mieć przed oczyma prawidło, niezmiennie będące dlań wzniosłym obrazem powinności, aby w niem czerpał mężstwo do spełnienia swego surowego posłannictwa, i nie dał się uwodzić względom, które w pewnych czasach dążą do zniewieścienia i osłabienia mocy prawa.“

A przeto wnioski nasze są takie: marszałek Bazaine (Franciszek-Achilles), był dowódcą armji reńskiej, uznany ma być winnym; 1) że dnia 28 października 1870 r. kapitulował z nieprzyjacielem i wydał mu twierdzę Metz, której był wyższym komendantem, nie wyczerpawszy wszelkich środków obrony, któremi rozporządzał, i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu przepisywały powinność i honor; 2) że tegoż dnia 28 października 1870 r., na czele armji na otwartym polu podpisał kapitulację, której następstwem było złożenie broni przez tę armję; 3) że przed podpisaniem rzeczonych kapitulacji nie uczynił wszystkiego, co mu honor i powinność nakazywały. Zbrodnie przewidziane i karane w art. 209 i 210 kodeksu sprawiedliwości wojskowej.

Wzywamy sąd, aby zgodnie z tem, zastosował do marszałka Bazaina rzeczony art. 209 i 210 i spełnił przepisy zawarte w art. 135 rzeczonych kodeksu.

Wzywamy nadto sąd, aby przeciw rzeczonemu marszałkowi Bazaine, zawyrokoował zastosowanie rozporządzeń przepisanych w art. 138 i 139 rzeczonych kodeksu.

Po odczytaniu wniosków komisarsza rządowego, posiedzenie zostało zawieszono do jutra.

Rada miejska.

Posiedzenie z dnia 17 grudnia.

Wczoraj skończyły się rozprawy nad budżetem miejskim na rok 1874.

Najdłużej trwała dyskusja przy wydatkach na dobroczynność. Ks. Górnicki broniąc wniosków sekcji dobroczynnej, żądał zamieszczenia w budżecie niektórych wydatków, których sekcja budżetowa nie uwzględniła. I tak wnosił, aby dla zakładu zaniedbanych chłopców na Piasku wyznaczyć, jak dotąd corocznie

bywało, kwotę 200 złr. na opał. Przyjęto. Zarazem jednak uchwalono na wniosek rady Chęcińskiego wezwać wspomniany zakład, aby oddawane mu przez mag strat sieroty usposabiał nie wyłącznie do gospodarstwa wiejskiego, lecz także do rzemiosł.

Następnie żądał ks. Górnicki, aby wyznaczyć fundusz na umieszczenie 30stu chłopców w zakładzie Józefitów. Rada w części tylko przychyliła się do tego wniosku, wyznaczając na wniosek rady dr. Warschauera fundusz na opłatę od umieszczonych już w tym zakładzie 23 chłopców w kwocie 1725 złr.

Na umieszczenie podrzutek wyznaczono tymczasowo 384 złr., a zarazem polecono magistratowi, ażeby poczynił odpowiednie kroki w celu odzyskania funduszu dla domu podrzutek w Krakowie istniejących.

Inne ważniejsze wydatki w tym tytule są: zapomogi ochromom dla dzieci 600 złr.; zasiłek dla zakładu zaniedbanych chłopców izraelskich 200 złr.; zasiłek szpitalowi braci miłosierdzia 250 złr.; prywatnym osobom za umieszczone u nich sieroty 3000 złr.

Ogólna suma wydatków na dobroczynność wynosi 17,276 złr.

Co do reszty wydatków zwyczajnych przyjęła rada ryczałtowe wnioski sekcji skarbowej. Między temi wydatkami znajduje się wcale imponująca suma 50,520 złr. na kwaterunek wojska.

Na wydatki nadzwyczajne uchwalono 74,549 złr.

Rada przyjęła następnie wszystkie tytuły dochodów z wycieczek ryczałtem według wniosków sekcji. Ważniejsze pozycje są: dochód z myta rogatkowego 70,000 złr.; opłaty za konsensa 21,950 złr.; opłaty i zasiłki szkolne 8,500 złr.; dochody funduszu ubogich 4,300 złr.; odsetki od kapitałów 8,079 złr.; częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska 28,120 złr.

Przy uchwalaniu dochodów zasiłkowych oznajmił sprawozdawca sekcji skarbowej radca Mendelsburg, że nie-dobór, jaki się pierwotnie przy zestawieniu budżetu okazał, zostanie pokryty zwyczajnymi dochodami miasta, przeto ustaje potrzeba podwyższenia dodatku do czynszu z mieszkań (Zinsgroschen), jak to pierwotnie zamierzono uczynić. Według ściślejszego obrachowania sekcji, dochód z części przy padającej miasu z opłat konsumcyjnych oraz zysk spodziewany z dzierżawy tychże opłat będzie prawdopodobnie wynosił 212,000 złr.; część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa 8000 złr.; reszta kasowa wyniesie 5000 złr., zatem dodatek od czynszów z mieszkań po 2 centy od 1 złr. jak dotychczas pobierany zaspokoi brakującą sumę 18,000 złr.

Gdy po zestawieniu wszystkich uchwalonych wydatków i dochodów okazało się, że jeszcze pozostaje pewna suma na nieprzewidziane wydatki, uchwalono na wniosek dr. Słachetowskiego umieścić dodatkowo w budżecie na dalsze uporządkowanie plantacji od ulicy Florjańskiej do ulicy Żydowskiej kwotę 3000 złr.

Ogół wydatków miejskich na rok 1874 wynosi 437,779 złr. i te zostaną w zupełności pokryte bieżącymi dochodami miasta.

Koniec posiedzenia o godzinie 8mej w wieczór.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 18 grudnia.

Do świąt zaledwie jeszcze dni kilka, a ruch przedświąteczny w mieście naszym jest prawie żaden. Ani targowce nie ożywione więcej niż zwykle, ani sklepy ani nawet księgarnie. Tamtego roku o tym czasie był wszędzie odbyty daleko większy; nawet przygotowanych rzeczy „na gwiazdkę“ o wiele więcej był — przynajmniej z książkami dla młodzieży i nasi wystąpił nakłady. Tego roku jezeli są nowości, to tylko z Warszawy. Jak zwykle, pamiętają o tem „Gebetner i Wolff.“ i „Przegląd tygodniowy“ się przyczynia. Tutejsi dali kalendary i te mają jeszcze pokup.

Cheć przyjąć w pomoc rodzicom i nauczycielom w wyborze książek dla dzieci „na gwiazdkę“, wymieniamy tu lepsze warszawskie nakłady, które w tych dniach księgarnia Krzyżanowskiego na skład otrzymała, jak „Fantazja i prawda“ przez Emilię Leja, „Listki i ziarnka“ przez znanego autora wieczorów czwartkowych, „Mały naturalista“ z niemieckiego, „Wagnera historia naturalna“ tłum. przez Jurkiewicza prof. uniwer. warsz., „Powiastki dla małych czytelników“ przez autora „Historji kęsa chleba“ i „Druga książeczka Helenki“, która już szóstego doczekała się wydania.

Z nowości na innem polu ukazały się dalsze dwa tomy „Zagadek“ Bolesławy wyszłych w r. 1870. — Zaiste, największą zagadką, to owa twórczość, ciągle jeszcze pełna żywotnej siły znakomitego pisarza. Jako przedmowę do dalszego ciągu swęj powieści umieścił autor bardzo piękny list do „Pani... w W.“

Warto by i list i powieść przeczytać.

Koncert p. Rivoli Mecenseffy powiódł się wczoraj bardzo dobrze. Publiczność witała ulubioną koncertantkę hucznymi oklaskami i wywoływała kilkakrotnie po odśpiewanych kawałkach. Od czasu, kiedyśmy nie mieli przyjemności słyszenia koncertantki w Krakowie, zrobiła ona znakomite postępy. Wiersze Asnyka i Ujejskiego wygłoszone przez amatora bardzo się podobały.

Burza. — W skutek nadzwyczaj wielkich wiatrów spóźniły się wczoraj rano o kilka godzin oba lwowskie pociągi osobowe (mieszany i pospieszny). Pociąg mieszany, który wyjechał z Ropczyce, był tak mocno w tył cofnięty przez wiatr, że mógł ruszyć dalej dopiero po przyprężeniu drugiej maszyny parowej.

Pan Aleksander Disputil, profesor gimnazjum św. Anny w Krakowie, otrzymał prawo obywatelstwa austriackiego i przyjęty został do gminy miasta Krakowa.

Złodzieje specjali. — Wojciech Śliwiński i starozakonny Waldemar, którzy się trudnią wyłącznie kradzież z rzeczy z wozów, skradli temi dniami beczkę z sardynkami z wozu, zostali jednak wczoraj wraz z swoim łupem przez ekspozyturę policyjną na Podgórze wyśledzeni i aresztowani.

Przeszkoda w zatrudnieniu. — Chaim Słowny, który tu przybył z Kongresówki, aby sobie wyszukał jakie zatrudnienie, począł swój zawód od kradzieży kur, w czem mu jednak

przeszkodziła policja, przyaresztowawszy go wczoraj na Kazimierzu.

Kradzież. — Agent policyjny podgórskiej Feiler przytrzymał 15 letniego chłopaka Jakóba Neogo Smrodzina z Płocka w Królestwie Polskim, który skradł 355 rubli starozakonnym podróżnym, którzy w Podwiązkach pod Warszawą przez szabas w karczmie się zatrzymali. Większa część tej kwoty miał jeszcze przy sobie.

Konfiskata. — Prokuratorja państwa w Pradze czeskiej zabrała dzisiaj czasopismo Czech, organ kardynała ks. Schwarzenberga.

W Berlinie w trzech dniach popełniono trzy morderstwa: na jakimś robotniku, przekupce i żonie bankiera Springera. Jest to najlepsza ilustracja miłych stosunków socjalno-ekonomicznych w stolicy nowego cesarstwa.

Zastęp wegetarjanów w Berlinie wzmaga się szczególnie między klasą zamożną coraz bardziej, a jeden z najbogatszych ich zwolenników sprosiwszy do siebie na obiad wielu, — jeżeli tak wyrazić się można — współzawalców swoich, zaproponował im nawet urządzenie zakładu zdrowia na zasadach wegetarjanizmu i hydropatji. Na ten cel przeznaczono na razie 40,000 talarów. Przy obiedzie owym, jako zwykły trunk, stała na stole woda i świeże mleko krowie.

Z Petersburga donoszą, że car poróżniwszy się znowu ze synem swym Aleksym, rozkazał mu wyjechać. Przyczyną poróżnienia jest tajne małżeństwo księcia Aleksiego z jakąś panną Żukowską, kuzynką ministra rosyjskiego Renterna, która bawi w Nizy z nowonarodzonym wnukiem cara Aleksandra.

Mowa etruska. — Na posiedzeniu londyńskiego stowarzyszenia filologów podał Izaak Taylor w wykładzie o liezbach etruskich wiadomość o wynalezieniu klucza do mowy etruskiej, nad którego odkryciem dawno już przemysłiwali uczeni. Znalezione mianowicie w pewnym grobowcu dwie kostki, których wszystkie sześć stron naznaczone są słowami, zamiast jak zwykle oczkami, a gruntowne ich zbadanie wykazało, że są one identyczne z sześcioma głównymi liczbami altajskiego narzecza należącego do rodziny mów turańskich. Idąc za tym śladem, łatwo już było dowieść, że gramatyka i głosownia znanych trzech tysięcy etruskich napisów również altajską jest. Zaimki, imiesłowy i odmiany rzeczowników zgadzały się zupełnie z owemi szczepów tatarskich Syberji. Tak więc mytologia etruska jest tą samą, jaką znajdujemy w Kalewali, epopei fińskiej.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORLEM. Przyjechali: Jan Krzykowski ob. z Kongresówki; Bol. Bobczyński prob. z Tarnowca; Aleks. Masło ob. z Olkusza; Edw. Goldhammer fabr. z Dynowa; Walenty Rycharski ob. z Wiśnicza; Paweł Palek fabr. z Jaworzna; Sabina Jurska ob., Karol Berke wł. d., z Tarnowa; August Graumesse nauczyciel z Paryża; Bol. Bzowski dr. med. z Proszowie; Franciszka Laudyn z Warszawy; Stanisław Młodzianowski ob. z Tenczyńska.

HOTEL SASKI. Przyjechali: Józef Sedlmayr wł. d. z Korzkwi; Adolf Szalay dr. med. z Radomska; Zdzisław Siemoński ob. z Galicji; Ant. Hubert Bolsius fabr. z Ljonu; P. baronowa Driesen żona pułk. z Petersburga.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie. — Ustanowiona w myśl reskryptu wys. ministerstwa handlu z dnia 13 sier

pnia 1873 r. l. 26533, komisja do przeprowadzenia wyboru członków do izby handlowej i przemysłowej krakowskiej, ogłasza niniejszemu w myśl § 13 ordynacji wyborczej, że dnia 9 i 10 grudnia b. r. na następne 6 lat wybranymi zostali do sekcji handlowej:

Pp. Mendelsburg Albert, Feintuch Stanisław, Deiches Salomon, Epstein Juljan, John J. A., Goldgarten Aleks., Tarasiewicz Tadeusz, Rosenthal Izrael, z Krakowa; Salomon Jakób, Maerz Herman, Kaczkowski Karol, Ringelheim Herman, Haber Salomon, Wielogórski W. T. A., z Tarnowa.

Zaś do sekcji przemysłowej izby krakowskiej handlowo-przemysłowej wybranymi zostali:

Pp. Baranowski Teodor z Krakowa, Baruch Gustaw z Podgórze, Zieleniewski Ludwik z Krakowa, Łuszczkiewicz Antoni z Krakowa, Götze Jan z Okocima, Feitel Jakób z Rzędzina, Szancker Henryk z Tarnowa, Ulman Michał, Aleksandrowicz Adolf z Krakowa, Ernest Stockmar z Krakowa.

Kraków dnia 18 grudnia 1873.
Przewodniczący komisji wyborczej:
C. k. radca dworu: Bobowski.

CENY na targowicy publicznej w Krakowie dnia 16 grudnia 1873 r.

	zł. c.	do zł. c.
Mierzycza Pszenicy zimowej	5 75	6 85
" Pszenicy jaraj	6 —	6 75
" Żyta.....	4 50	5 —
" Jęczmienia.....	3 50	4 25
" Owsa.....	2 —	2 12 1/2
" Grochu.....	4 50	5 12 1/2
" Jagieł.....	7 —	7 75
" Fasoli.....	4 50	5 15
" Tataraki.....	3 25	4 —
" Prosa.....	4 —	4 50
" Rzepaku zimow..	5 —	5 25
" Ziemiaków....	—	2 —
Centn. w. Siana.....	1 25	1 50
" Słomy.....	— 70	— 75
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 30
" " " " " " " "	— 22	— 25
" " " " " " " "	— 35	— 45
" " " " " " " "	— 46	— 50
" " " " " " " "	—	— 7
Garniec Spirytusu na 90°	3 —	3 50
" Okowity na 80°	1 75	2 —
" Masła.....	4 —	4 25
Kopa Jaj kurzych.....	—	2 20
Miarka Kaszy jęczmiennoj.	— 64	— 80
" " " " " " " "	1 60	1 65
" " " " " " " "	1 50	1 60
" " " " " " " "	1 10	1 50
" " " " " " " "	1 20	1 25
" " " " " " " "	— 95	1 —
" " " " " " " "	— 95	1 —
" " " " " " " "	— 90	— 95
Maki centnar pszenicznój.	11 10	16 30

Sporządzono w biurze komisaryjatu targowego.
Komisarz targowy: Siermontowski.

„Telegramy Kraju“

Parenzo 17go grudnia. Sejm uchwalił wniosek żądający wstrzymania egzekucyj podatku gruntowego.

Wersal 17 grudnia. Komisja wojskowa uchwaliła zażądać 17 milionów fr. w celu powołania drugiej części kontyngentu, którego powołania minister wojny nie żądał.

Nowy Jork 17 grudnia. Powstańcy na wyspie Kuby wybrali sobie prezydenta w osobie Aguilira.

Kursa. — Wiedeń 18 grudnia godz. 2.40. — Akcje kredytowe 234.75. — Londyn — — — Srebro 108.65. — Dukat — — — Lombardy 168.50. — Losy z 1864 r. 131. — — Akcje franko-aust. 29. — — Napoleony — — — Akcje kolei Karola Ludwika 226.75 — Akcje kolei lwow. czern. — — — Akcje kolei półn. wschodniej — — — Akcje banku związkow. 10.50. — Oblig. indemn. gal. 76. — — Akcje banku wied. dla obrotu 107.50. — Akcje anglo-banku 134. — — Akcje kolei rząd. 338. — — Kolei siedmiogrodz. — — — Kolei Rudolfa 156.50. — Tramway — — — Banku budowy 51. — — Akcje kolei wschodniej 49. — — Akcje banku anglo-węg. 25. — — Akcje kolei zjedn. 103.50. — Losy tureckie 51. — — Losy premj. węg. 76.25. — Akcje banku bogumińskiej 142. — — Akcje kolei ces. Elżbiety 219 50. — Akcje kolei półn. zachodn. 198. — — Akcje franco-hungaria 23.50. — Ogólny bank austr. 29.75.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy Moskwa.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 18 grudnia.		piąca	żądaja
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	75 50	77 50	
4% Listy zastawne galicyjskie	71 —	73 —	
5% Listy zastawne galicyjskie	78 75	80 75	
4% Listy zastawne polskie serja I.	93 —	94 75	
4% Listy zastawne polskie serja II.	92 —	94 —	
5% Listy zastawne polskie nowe	91 50	93 50	
4% Listy likwidacyjne polskie	77 75	79 75	
6% Listy zastawne banku hip. gal.	80 50	83 —	
6% Listy zastawne banku włościan.	89 —	92 —	
Gal. zakładu kredyt. ziemskiego:			
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrom.	—	—	
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	
6% " " " " " " " "	—	—	
6% " " " " " " " "	—	—	
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	92 —	94 —	
" " " " " " " "	224 —	229 —	
" " " " " " " "	137 50	142 —	
" " " " " " " "	—	—	
" " " " " " " "	—	—	
Losy krakowskie na 20 zł.	—	23 50	
" " " " " " " "	74 —	78 —	
" " " " " " " "	50 —	54 —	
" " " " " " " "	—	—	
Srebro nowe austriackie.....	107 25	109 25	
Ruble papierowe rosyjskie.....	153 —	154 50	
Talary pruskie.....	167 50	170 —	
Dukat obraczkowy.....	5 32	5 44	
20-frankówka.....	9 02	9 16	

Losy:		piąca	żądaja
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
roku 1839 całe za 100 zł.	287 —	293 —	
" " " " " " " "	253 —	256 —	
" " " " " " " "	97 —	97 50	
" " " " " " " "	101 75	102 —	
" " " " " " " "	198 50	109 —	
" " " " " " " "	130 75	131 25	
Kredytowe 1860 r.	172 —	173 —	
Krakowskie.....	20 —	21 —	

Akcje bankowe i kolejowe:		piąca	żądaja
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
Anglo-austriackie..... za 120 zł.	133 35	133 75	
Boden-Credit austriack. " 80 "	90 —	100 —	
Franco austriackie " 80 "	29 —	30 —	
" " " " " " " " " " " "	24 —	26 —	
Nationalbank.....	994 —	995 —	
Unionbank..... za 200 zł.	101 75	102 25	
Areyksieia Albrechta 200 zł.	119 —	120 —	
Dniestrzańska..... 200 " " "	—	—	
Eperies-Tarnow..... 200 " " "	—	—	
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2070 —	2080 —	
Gal. Karl Ludwig... 210 zł. sr.	225 50	226 —	
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k.	142 50	143 —	
Lwow. Czern. Jassy... 200 " " "	139 50	140 —	
Rudolfbahn..... 200 " sr.	158 —	159 —	
Staatsbahn (500 fr.)... 200 zł. m. k.	335 50	336 50	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
Südbahn (Lombard.)... 800 " " "	166 50	167 —	
Weg. gal. I. Łupk... 200 " sr.	90 —	92 —	
" Nordostbahn... 200 " " "	—	—	
" Ostbahn (500 fr.)... 200 " " "	48 50	49 —	

Listy zastawne:		piąca	żądaja
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zł. sr.	91 50	91 75	
" " " " " " " " " " " "	81 50	82 —	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	81 50	82 —	
" " " " " " " " " " " "	91 —	92 —	
Nationalbank..... 5% m. k.	—	—	
" " " " " " " " " " " "	91 70	91 85	

Oblig. pierwszeństwa:		piąca	żądaja
	Zł. c.	Zł. c.	Zł. c.
Areyks. Albrechta..... 100 w. a.	78 75	79 —	
Dniestrzańskie..... 5% " " "	33 —	34 —	
Gal. Kar. Lud..... 5% " " "	105 —	—	
" " " " " " " " " " " "	98 25	98 75	
" " " " " " " " " " " "	96 50	—	
Lwów.-Czern.-Jassy:			
" " " " " " " " " " " "	72 50	73 —	
" " " " " " " " " " " "	85 —	86 —	
" " " " " " " " " " " "	73 50	74 —	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
Weg.-galic. Łupkow. 5% " " "	—	76 —	
" " " " " " " " " " " "	69 40	69 60	
" " " " " " " " " " " "	64 —	65 —	

WARSZAWA, 11. grudnia		piąca	żądaja
	Brs. k.	Brs. k.	Brs. k.
Listy zastawne serji 1 4%.....	94 50	94 80	
" " " " " " " " " " " "	93 55	93 85	
" " " " " " " " " " " "	1 86 2/3	—	
" " " " " " " " " " " "	92 75	93 05	
" " " " " " " " " " " "	2 33 2/3	—	
" " " " " " " " " " " "	78 95	79 25	
" " " " " " " " " " " "	10 —	—	

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy z Bergen

z przyjemnym smakiem i słabą wonią tranową w całych i pół butelkach dostać można w **Aptece „pod Gwiazdą“** w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej.

Konstantyn Wiszniewski.

DWA DOMY

obok siebie stojące na Kazimierzu przy głównej ulicy po i L. 91 i 92 są razem lub każden z osobna do sprzedania.

Blizsza wiadomość u właściciela przy ulicy Floryjańskiej pod L. 344. 4781 (1-6)

Na Święta Bożego narodzenia!

Dostać można w **Fabryce cukierków** co dzień świeżych, najtańszych i najlepszych cukierków deserowych w kilkunastu gatunkach funt 1 zlr., karmelków nadziewanych funt 80 c. cukierków do ubrania sadów piankowych, likworowych, marmypanowych funt 1 zlr. 40 c., czekolady zdrowia funt 1 zlr., czekolady w proszku funt 80 c. czekolady waniliowej funt 1 zlr., 1 zlr. 25 c., 1 zlr. 50 c., 2 zlr.; miętowych funt 80 c., szlaczowych od kaszlu funt 80 c., jabłek cukrowych sztuka 20, 50, 80 cent. Soków owocowych szklanka 30, 65, 1 zlr. 50 c.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się nactymczasem za pobraniem pocztowym lub za gotówkę.

Fabryka cukierków deserowych W. Lipińskiego, ul. Bracka w Krakowie.

Sprzedaż węgla.

Począwszy od 15 Grudnia b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgla z sierzcekich kopalni:

- na miejscu w kopalni: za wied. cent. węgla w kawałkach 25 c.
 - „ „ „ „ w kostkach 24 „
 - „ „ „ „ miału 10 „
 - na miejscu na stacyi Trzebini w całych wagonach: za cent. cłowy węgla w kaw. 26 c.
- Zarząd kopalni i hut.**

Dr. Pattison'a

Wata goścowa

uśmierza zaraz i leczy predko

z gościca i reumatyzmu

wszelkiego, jako to: bólów w twarzy, piersiach szyi i zębów, dny w głowie, rękach i kolanach darcia w członkach, boleści w krzyżach i lędźwiach. (4641 6-12)

W paczkach po 70 cent i w półpaczkach po 40 ct. dostanie u p. **Stockmara, aptekarza w Krakowie.**

HANDEL J. KORNECKIEGO

naprzeciw Teatru, otrzymał z wystawy wiedeńskiej

maszynę do łupania cukru

i sprzedaje cukier w regularne kostki rznity nie drożej od cen zwyczajnych, również mączkę (puder) cukrową do pieczenia ciast przydatną i

herbatę oryginalnie pakowaną

z firm warszawskich.

4768(1-3)

DYREKCJA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

dla

Miasta Krakowa, tudzież dla powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że od dnia 1go Stycznia do 15. Grudnia r. b. wniesiono do Kasy Towarzystwa Zaliczkowego na sześć procent od sta, przez osoby prywatne i różne instytucje na rachunek bieżący, a mianowicie:

- 1. Na 168 książeczek ogólną sumę zł. a. w. 213,759, 23 c.
- 2. Zwrócono różnym osobom kapitału zł. a. w. 100,977, 9 c.

Przeto po straceniu wypłat pozostało w kasie Towarzystwa na 105 książeczkach ogółem zł. w. c. 112,782, 14 c.

Przy tej sposobności Dyrekcja powiadamia strony interesowane, że wszelkie procenta obliczają się stromem w tej Instytucji, zaraz od chwili złożenia kapitału aż do daty jego podniesienia, nadto że i nadal jak to dotąd miało miejsce, Dyrekcja płacić będzie rocznie po sześć od sta, lecz od tych wkładek, które za krótkim wypowiedzeniem podniesione być mogą, zaś z dniem 1 Stycznia 1874 r. od wszelkich kwot, które będą złożone do kasy Towarzystwa Zaliczkowego na dłuższy czas, to jest za trzymiesięcznym wypowiedzeniem do ich odbioru, płacić się będzie procent po siedem od sta w stosunku roku.

Kraków dnia 16 Grudnia 1873.

Henryk Kięszkowski.

Józef Kiciński.

C. k. uprzyw. galic.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Kupon styczniowy z 1874 roku od akeyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego ściągnięty będzie począwszy od 2 Stycznia 1874 za wypłatą

złr. 10 w. a.

we Lwowie w kasie głównej w Krakowie, Czerniowcach, w Samborze i w Tarnopolu we Filjach i we Wiedniu — Bank Wechslergeschäft der Niederoest. Escompte Gesellschaft.

Lwów 16 Grudnia 1873.

4788 (1-3)

Dyrekcya.

Zima nadchodzi, zima nadchodzi, zima już jest!

4724 (9-20)

Dobry ciepły ubiór zimowy chroni od przeziębień, źródła wszelkiej choroby.

Kaftanki zdrowia z najlepszej merynosowej wełny

- grzeją ciało i chronią od przeziębień.
- 1 sztuka, dobre, białe złr. 1
- 1 „ kolorowe w paski „ 1
- 1 „ bardzo dobre, z wełny „ 2
- 1 „ „ „ kolorowe „ 2

I koszula wierzchnia z najlepszej kolorowej flaneli z gorsm jedwabnym lub atlasowym w pięknych deseniach stebnowana złr. 5

Męskie szale w wszelkich kolorach z najlepszej wełny złr. 1.50:

Szale podróżne wielkie, podobne do plaidów złr. 2 i 5.

Męskie i damskie szlify z najpiękniejszej wełny jedwabiem przerabiane, sztuka c. 50 i złr. 1.

Chustki dla dam i dziewcząt dla Maria Antoinette, czerwone, niebieskie, białe, fioletowe, z dobrej berlińskiej wełny, grzeją bardzo, najnowsze i najpiękniejsze.

- 1 sztuka dla dzieci cent. 50.
- 1 „ „ dziewcząt najlepsze złr. 1 i 2.
- 1 „ „ dam, jak najlepsze „ 2 i 5.

Kamasze z najlepszej kolorowej wełny berlińskiej, na drutach robione.

- 1 sztuka dla dzieci cent. 50.
- 1 „ „ dziewcząt złr. 1.
- 1 „ „ dam, najlepsze „ 2.

Kamasze męskie z najlepszego sukna, podszyte, guzikami pięknie ozdobione i stebnowane zła. 5.

Kamasze z prawdziwej rosyjskiej skóry ze spinkami, chronią oszczędzają wale spodnie podczas słońcy. 1 para najlepszych złr. 5.

Pończochy i skarpetki w najlepszym gatunku,

- 1 para pończoch dlu dziewcząt cent. 50.
- 1 „ „ „ dam, najlepsze, cent. 50 i złr. 1.
- 1 „ flanelowych skarpetek cent. 50.
- 1 „ skarpetek z najlepszej wełny na drutach robionych złr. 1.
- 1 „ pończoch myśliwskich najlepsz. złr. 2.

Nader eleganckie i bardzo dobre sa chustki „Cachenez“, dla mężczyzn z prawdziwego tureckiego jedwabiu złr. 1, 2 i złr. 5.

Zarekawki dla dam i dzieci

- 1 sztuka dla dziewcząt lub dzieci złr. 1.
- 1 „ naszyjnik stosowny cent. 50 i złr. 1.
- 1 „ dla dziewcząt złr. 2 i złr. 5.
- 1 „ cały garnitur naszyjnik i zarekawek o długich włosach, najlepszy złr. 5.

Rękawiczki z najmniejszej wełny.

- 1 para dla mężczyzn cent. 50 i złr. 1.
- 1 „ „ „ podszyte złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ „ dam i dziewcząt cent. 50 i złr. 1.
- 1 „ „ „ „ „ podszyte złr. 1.

Rękawiczki z skórk jeleniej.

- 1 para dla dzieci cent. 50.
- 1 „ „ dam lub dziewcząt złr. 1.
- 1 „ „ „ „ „ z mankietami złr. 2.
- 1 para dla mężczyzn złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ skóra podszyte, tak zwane rękawiczki dla woźniców złr. 2.

Wkładki do butów

chronią jak najlepszej nogi od zimna i zastępują ciężkie obuwie zimowe. 1 para dla mężczyzn, dam lub dzieci cent. 50

Stań się światło!

Nowopoprawione lampy naftowe z ochroniaczem, całkiem bezwonne, według najpiękniejszych wzorów na wiedeńskiej wystawie widzianych zrobione, można dostać w najlepszym gatunku jedynie w podpisanym składzie fabrycznym. Lampy do pokojów, w których się uczą, służba mieści i robotnicy pracują, mają taki przyrząd, że na 24 godzin potrzeba nafty tylko za 2 1/2 centa.

- 1 sztuka lampa kuchenna cent. 50.
- 1 „ „ ścienna lub do zawieszania złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ „ pokojowa zupełna cent. 50.
- 1 „ „ najmocniejsza, najpiękniejsz. kształtu złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ „ do nauki lub roboty złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ „ salonowa, nader elegancka, złr. 5.
- 1 „ „ do wieszania w przedpokojach albo pracowniach, najmocniejsza ct. 50, złr. 1 i złr. 2.
- 1 „ „ salonowa do wieszania z wyciągaczem, najmocn. złr. 5. takie same ozdobniejsze o złr. 1, 2, 5 droższe.
- 1 „ „ tacka pod lampę z wełny angiarskiej, cent. 50.

Lotem strzały!

Najprzyjemniejszą zabawką w zimie jest ślizgawka, ale do tego potrzeba koniecznie bezpiecznych łyżew.

Wszystkie tyżwy mają nowo patentowany amerykański przyrząd ubezpieczający

- 1 para dla dzieci złr. 1.
- 1 „ „ dam lub dziewcząt złr. 2.
- 1 „ „ bardzo eleganckie, prawdziwe angielskie, złr. 5.
- 1 „ dla mężczyzn złr. 2.
- 1 „ „ „ „ „ najpiękniejsze złr. 5.

GULDEN-BAZAR, Wiedeń, Praterstrasse 66.